

Poznań, dnia 26 kwietnia 2018 roku

Sz.P.

Jacek Jaśkowiak

Prezydent Miasta Poznania

Michał Grześ - radny

INTERPELACJA

dotyczy: uciążliwości i braku pomocy dla mieszkańców

W związku ze skargą mieszkańców ulicy Kotlarskiej w Poznaniu proszę o sprawdzenie legalności działań na działce przy ulicy Kotlarskiej

Czy obowiązuje tam plan zagospodarowania, czy to co dzieje się na tej działce, jest z nim zgodne? Czy to co się tam dzieje wymaga pozwoleń na budowę, czy również działania te nie zagrażają ochronie środowiska? Czy możemy ustalić kto zniszczył nawierzchnię ulicy? Załączam list mieszkańców do którego proszę o ustosunkowanie się.

"Szanowny Panie Radny,

Jesteśmy grupą mieszkańców z ul. Kotlarskiej w Poznaniu. Od roku na działce przy ul. Kotlarskiej oraz dwóch sąsiednich działkach (jedna od ul. Głównej, druga od ul. Studziennej), działa skup używanych aut i motocykli. Na naszej ulicy i w jej okolicach znajdują się liczne domy jednorodzinne oraz blok mieszkalny, a mimo to postawiono tam ten skup. Wcześniej, na terenie zajęтым obecnie przez komis, znajdowały się liczne drzewa i zieleń, mieszkaly tam kaczki, jeże i inne dzikie zwierzęta. Teraz wszystko to zostało wycięte, a dawny zielony teren zamienił się błotnisty grunt zmieszany z rozkruszoną ceramiką. Wszędzie walają się części samochodowe i inne śmieci. Ulica stała się bardzo ruchliwa i niebezpieczna dla dzieci z pobliskich domów. Zniszczono pobocze oraz nawierzchnię ul. Kotlarskiej. Niestety, właściciele skupu nie ograniczają się tylko do kupna i sprzedaży pojazdów, lecz również dokonują ich napraw, co wiąże się z uciążliwym smrodem lakieru i licznymi hałasami.

Najbardziej jednak obawiamy się zagrożenia pożarem i wybuchem, gdyż na tych działkach zgromadzono około 300 pojazdów (często w kiepskim stanie technicznym, z wyciekami oleju i materiałów pędnych), a także liczne kanistry i pojemniki z łatwopalnymi materiałami oraz butle z gazem. Posiadamy zdjęcia ukazujące pracowników komis, którzy wnoszą te niebezpieczne materiały do swojej hali garażowej. Naprawdę, obawiamy się pożaru i wybuchu. KONTAKTOWALIŚMY SIĘ W TEJ SPRAWIE Z PAŃSTWOWĄ STRAŻĄ POŻARNĄ, STRAŻĄ MIEJSKĄ I NADZOREM BUDOWLANYM, ALE NAS ZLEKCEWAŻONO!!!

Po publikacji w lokalnej gazecie (Czasopismo Mieszkańców MY) dotyczącej naszego problemu z tym skupem, na płocie komisju od strony ulicy Kotlarskiej wywieszono ogłoszenie o chęci sprzedaży terenu. Nasza radość z tego faktu była jednak przedwczesna. Wprawdzie ogłoszenie to wisi tam nadal, ale właściciele skupu przywożą znaczne ilości palet z kostkami POZ-BRUK oraz ciągle utwardzają swój teren przy pomocy gruzu, a zatem wcale nie planują się wynieść, a ogłoszenie wywiesili tylko, aby uspokoić okolicznych mieszkańców, dając im złudną nadzieję, iż skup przestanie funkcjonować. Co więcej, człowiek, który posiada te trzy działki, na których mieści się komis, wykupuje teraz sąsiedni teren, gdzie dotychczas były garaże, a zatem jeszcze powiększa zasięg swojego biznesu. Ludzie ci wykupili także działkę położoną między ulicami Smolną a Mariacką (między terenem kościelnym a firmą GAL). Wszystko to jest bardzo zagadkowe. Ulica Kotlarska była cichą, zieloną i spokojną ulicą. Teraz wszystko uległo degradacji. Pracownicy skupu szlifują metalowe elementy motocykli, zdzierając stary lakier, a następnie nakładają nową farbę, co powoduje smród. Śmierdzi też benzyna. Na terenie skupu składowane są beczki i pojemniki z benzyną, olejami samochodowymi oraz butle z gazem. Panuje ogólny nieporządek i niechlujstwo. Jakość naszego życia uległa znacznemu pogorszeniu. Nikt nam nie chce pomóc.

Prosimy o pomoc i interwencję. Przypominamy, iż w najbliższej okolicy znajduje się blok mieszkalny i liczne domy. Jesteśmy zdesperowani i zrezygnowani, gdyż nikt nie chce nam pomóc. Prosimy o pomoc.

Z wyrazami szacunku,

Mieszkańcy ul. Kotlarskiej"